

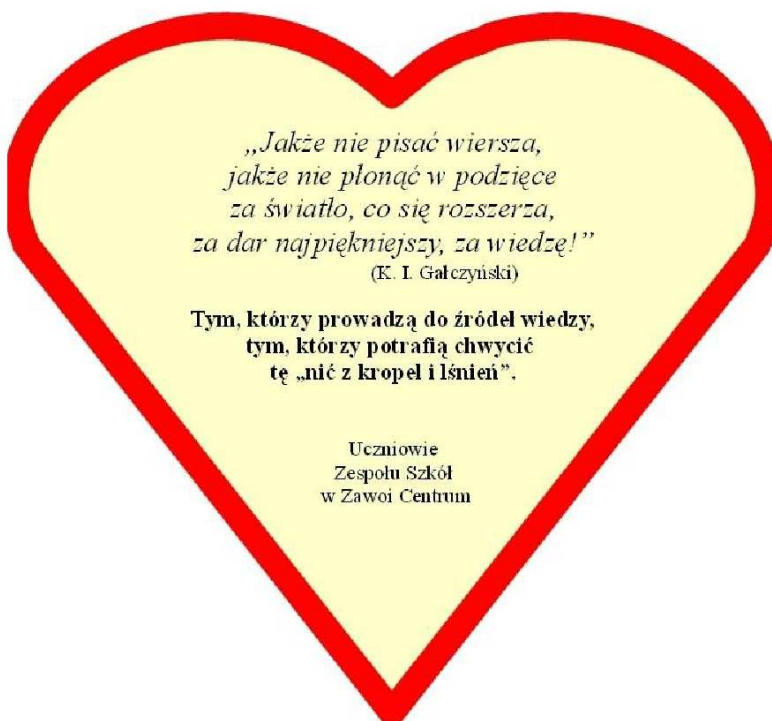
Relacja z międzynarodowej wymiany młodzieży

Przeżyjmy to jeszcze raz! Cudowne lato

Niektórzy uczniowie naszej gminy tegoroczne wakacje spędzili niezwykle ciekawie. Dzięki współpracy partnerskich miejscowości Zawoi i Granville wybrańcy mogli wyjechać do Francji, by tam spędzić niezapomniane chwile. Szczęściarami okazały się Zuzia Madej, Ola Chowaniak i Kinga Kuś.

31 lipca (tj. we wtorek) o godz. 11 00 wszyscy uczestnicy wyjazdu do Francji zebrał się na wyznaczonym parkingu. Naszymi opiekunami byli: pani Krystyna Kuś, pani Beata WartaMadej oraz pan Mariusz Zasadziński. Z Polski wylecieliśmy o godz. 15 00, a w Paryżu wylądowaliśmy o godz. 17 50, gdzie przywitała nas pani Lidia. Następnie udaliśmy się autokarem (ok. 370 km) na północny zachód od Paryża do Granville. Na miejscu powitał nas tutaj pan Thierry dyrektor Chateau Bonheur, czyli Zamku Szczęścia. Czekają nas tu dni pełne wrażeń, ale wtedy jeszcze nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy.

W pierwszym dniu pobytu obudziliśmy się o 9:00. Po śniadaniu przybyli do nas koledzy Francuzi wraz ze swoimi opiekunami: panią Lidią, panem Thierry i panem Morganem. Po krótkim powitaniu nasi korespondenci zanieśli bagaże do swoich namiotów. Potem wszyscy udaliśmy się na zwiedzanie Centrum DziecięcoMłodzieżowego, czyli Zamku Szczęścia. Następnie poszliśmy na typowy francuski obiad: z krwistym befsztykiem w roli głównej(!). Dla większości Polaków zjedzenie tak podanego mięsa było nie lada wyzwaniem. Później pojechalismy do muzeum Diora, znanego projektanta mody, który mieszkał wraz ze swoimi rodzicami w Granville. Kolejnym punktem wycieczki było zwiedzanie pięknego nadmorskiego miasta, czyli Granville. Gdy wróciliśmy do Zamku Szczęścia, odbyło się spotkanie z rodzicami i przedstawicielami władz miasta, którzy chcieli nas serdecznie powitać na francuskiej ziemi. Więcej - czytaj na str. 2



*„Jakże nie pisać wiersza,
jakże nie płonąć w podzięce
za światło, co się rozszerza,
za dar najpiękniejszy, za wiedzę!”
(K. I. Gałczyński)*

**Tym, którzy prowadzą do źródeł wiedzy,
tym, którzy potrafią chwycić
tę „nić z kropel i łśniei”.**

Uczniowie
Zespołu Szkół
w Zawoi Centrum

Ile jesteście warci?

"JEDYNKA" W JUNIOR MEDIA?

Nasz zespół redakcyjny podjął decyzję o tym, aby przystąpić do konkursu JUNIOR W DRUKU w ramach projektu edukacyjnego "Junior Media". Będziemy przygotowywać wydanie gazetki na platformie internetowej www.juniormedia.pl w redakcji online na makietach formatu A3 "Gazety Krakowskiej". Musi mieć ona 4 strony objętości.

50 najlepszych gazetek zostanie wydrukowanych na papierze gazetowym i dostarczonych bezpłatnie do szkół. Każda z nagrodzonych placówek otrzyma 250 egzemplarzy

swojej gazetki. Pięć najlepszych gazetek wybiorą internauci, którzy zagłosują na stronie press.intermedia.pl. Głosowanie potrwa od 15 do 21 października. Prosimy Czytelników o głosowanie na nasze pismo. Pozostałe 45 gazetek wybierze jury.

W projekcie uczestniczą: Zuzanna Madej, Joanna Pocztowska, Gabriela Wronka (kl. Ia), Aleksandra Chowaniak, Małgorzata Kozina, Barbara Basiura (kl. IIa), Kinga Kuś i Magdalena Mika (kl. III).

REDAKCJA

Najtrudniejszy pierwszy krok

Nic o was bez was

W tym roku szkolnym redakcja "Jedynki" zamierza wzbogacić szatę graficzną i zawartość pisma. Poszukujemy chętnych do współpracy.

Chcemy, żeby pismo było Wasze, o Was i dla Was, by każdy znalazł w nim coś dla siebie. Pragniemy zmienić charakter pisma, niekoniecznie musi to być tylko funkcja kronikarska. Możecie prezentować na jego łamach sylwetki swoich idoli muzycznych i sportowych. Pochwalcie się pasjami, niezwykłymi zdolnościami, podzielcie się wrażeniami z wycieczek, spotkań, refleksjami czy twórczością. Możemy w nim zamieszczać porady, nowinki i ciekawostki. Zostań w naszej redakcji: **reporterem**, czyli osobą, która zbiera materiały na dany temat w "terenach";

fotoreporterem, czyli tym, który rejestruje wydarzenia aparatem fotograficznym; **redaktorem**, czyli osobą, która pracuje w redakcji i opracowuje materiał przygotowany przez reporterów i publicystów (poprawia błędy, dobiera ilustracje, zdjęcia, nadaje tekstowi ostateczny kształt) **ilustratorem**, który przygotowuje rysunki zlecone ci przez redaktorów, **grafikiem**, czyli osobą, która łamie teksty, zatem przygotowuje je do obróbki graficznej w komputerze; **publicystą** - piszącym do gazety eseje, felietony, artykuły czy recenzje.

kwil

Życzenia z okazji Święta Komisji Edukacji Narodowej

Z okazji zbliżającego się Dnia Edukacji Narodowej życzymy Nauczycielom i Pracownikom obsługi wszystkiego najlepszego: zdrowia, ciepłości i satysfakcji z pracy.



Przeżyjmy to jeszcze raz! Cudowne lato

c.d. ze str. 1

Przygotowano również poczęstunek i rozdano nam prezenty. Po zapoznaniu się z rodzicami francuskich dzieci udaliśmy się na kolację.

W czwartek popłynęliśmy statkiem na wyspy Chausey. Na początku zwiedzaliśmy

tę niedużą wyspę, a popołudnie spędziliśmy na plaży i na kąpielach w morzu. Przygotowano dla nas piknik.

Następnego dnia zwiedziliśmy mury klasztoru i małe uliczki miasteczka. Na kolację przygotowano mule

- owoce morza, które przygotowywali dla nas nasi polscy opiekunowie wraz z panem Sergie. Nie wszystkim zasmakowały te francuskie specjały, ale każdy choć trochę ich skosztował. W sobotę udaliśmy się na rynek Granville, gdzie odbywał się targ. Następnie Sergie uczył nas grać w typową francuską grę, a mianowicie w Patonga. Weekend spędziliśmy w

domach naszych przyjaciół z Francji. W poniedziałek rozpoczęliśmy kręcenie filmu z naszego pobytu we Francji, kamerzystą był Thomas. Następnie autokar zawiózł nas na miejsce spotkania z przewodnikiem, który miał nas bezpiecznie przeprowadzić dnem morza (ok. 7 km) do Le MontSaintMichel, czyli Mont SaintMichel. Obowiązkowym strojem na tę wyprawę były



krótkie spodenki i bose nogi. Ruszyliśmy więc na bosaka najpierw po piasku, przepławialiśmy się przez jedną rzekę, następnie szliśmy po błocie i przez teren ruchomych piasków. Potem przepławialiśmy się przez dwie jeszcze większe rzeki, a wtedy już wszyscy byli mokrzy i każdy miał błotnistą maseczkę na twarzy i rękach. Do Mont SaintMichel dotarliśmy mokrzy

i brudni, ale bardzo zadowoleni. We wtorek pojechaliśmy do Bretanii. W tamtejszym akwarium mogliśmy podziwiać różne żyjątka mieszkające w morzach i oceanach, a potem zwiedziliśmy SaintMalo - stare, ale piękne miasto korsarzy. Wieczorem odbyła się zabawa karnawałowa. Odpowiednie stroje znaleźliśmy w jednym

z pomieszczeń Zamku Szczęścia" - był to magazyn strojów karnawałowych. Zabawa była przednia, ale poranne wstawanie okazało się koszmarem. W środę rano udaliśmy się na zwiedzanie portu rybackiego. Po południu pojechaliśmy na pierwszą lekcję żeglowania, pływaliśmy na katamaranach w trzyosobowych grupach. Po zakończeniu treningu odbyło



się spotkanie z przedstawicielami miasta w Granville, dyrektorem szkoły żeglarskiej oraz wójtem gminy Zawoja. Nadszedł czas pożegnania: zbieraliśmy na zielonych apaszkach podpisy od wszystkich i robiliśmy sobie zdjęcia z naszymi przyjaciółmi; zjedliśmy pożegnalną kolację z władzami miasta oraz z rodzicami naszych Francuzów;

udaliśmy się na plażę, aby pożegnać się z oceanem. Paryż zwiedzaliśmy z autokaru, zatrzymaliśmy się tylko przed Wieżą Eiffila na zrobienie zdjęć. To były cudowne wakacje. Nowe miejsca i przyjaciele, ciekawe przeżycia i wspaniałe wspomnienia pozostaną w mojej pamięci jeszcze przez długi czas.

Zuziamadej

Poznajmy się czyli wywiad z ...

EKSTREMALNIE I OBIEKTYWNIE Z COMENIUSEM

- Czym jest dla pana fotografowanie?

- To pasja, z której żyję, cenię ją przede wszystkim za możliwość utrwalać tak ulotnych chwil.
- Jak rozpoczęła się pana przygoda z fotografią?
- Zafascynowały mnie sporty ekstremalne, których sam byłem amatorem. Po jakimś czasie zdałem sobie sprawę z tego, że nie zostanę zawodowym sportowcem, a bardzo chciałem nadal być blisko sportów ekstremalnych, dlatego zacząłem fotografować kumpli uprawiających sporty, od tego się zaczęło....

- Jak znaleźć własny styl fotografowania?

- Nie ma jednego stylu, styl się zmienia, cały czas należy go szukać przez ciągłe fotografowanie.
- Dlaczego warto uczyć się fotografowania?
- Fotografia to sposób patrzenia na świat, umiejętność fotografowania zdobywa się z czasem, nie da się jej wyuczyć.
- Skąd czerpie pan pomysły na zdjęcia?
- Z życia, obserwacji, otoczenia...
- Czy brał pan udział w jakichś konkursach fotograficznych?
- Tak, konkursy m.in. w Gazecie



Rozmowa z MARCINEM KINEM - fotografikiem sportów ekstremalnych o jego niezwykłej pasji i profesji.

Więcej na stronie: www.marcinkin.com

Wyborczej czy też National Geographic.
- Jakie jest pana ulubione zdjęcie i dlaczego?
- Zdjęcie z pogrzebu pary prezydenckiej.
- Jak długo zajmuje się już pan fotografią?
- Fotografuję ok. 10 lat.
- Czy ma pan swojego ulubionego fotografa? Jakiego swojego mistrza?
- Do najbardziej cenionych należy Henri Cartier Bresson.
- Jakże marzenie ma pan związane ze swoją pasją, czy widzi pan w tym jakiś cel, zamierzenie?

- Móc spokojnie fotografować, żyć z tego, realizować marzenia...
- Jest może coś, co chciałby pan uchwycić w obiektywie swojego aparatu?
- Zawsze dążę do uchwycenia emocji, gdy to się udaje, to jest to każdorazowo sukces.
- W jaki sposób rozwijał się pana fotograficzny ekwipunek i na jakim sprzęcie pracuje pan dzisiaj?
- Fujifine 4900, Canon 5D Mark II Canon 7.
- Dziękujemy za rozmowę.
- Dziękuję.

Gosiakoz

Poznać mądrość świata przez doświadczenie

W BAJKOWYM ŚWIECIE

Od września uczniowie gimnazjum uczestniczą w różnorodnych zajęciach w związku z realizacją projektu "Poznać mądrość świata przez doświadczenie".

Do tej pory odbyli dwie wycieczki. Podczas jednej z nich odwiedzili Studio Filmów Rysunkowych w BielskuBiałej. Druga zawiodła ich do konsulatu USA w Krakowie. Dzięki takim wyjazdom rozwijają swoje umiejętności i zdobywają wiedzę, uczą się przez doświadczenie.

19 września wybraliśmy się na wycieczkę z projektu Poznać mądrość świata przez doświadczenie. Razem z paniami Edytą Chowaniak, Katarzyną Wilczyńską i Joanną Pacygą odwiedziliśmy Studio Filmów Rysunkowych przy ulicy Cieszyńskiej 24 w BielskuBiałej.

Na samym początku jeden z pracowników zaprowadził nas do sali, gdzie nagrywa się odgłosy do bajek.

Dowiedzieliśmy się za pomocą jakich przedmiotów naśladuje się dane dźwięki (np. stary wieszak skrzypienie drzwi, koło z nawiniętym filcem - wiatr, wichura, klakson od roweru kaczką). Powiedziano nam również w tajemnicy, że pod podłogą umieszczone są skrzynie z różnymi materiałami takimi, jak: piasek, żwir czy kamienie, które służyły do oddania



dźwięków słyszanych przez nas, gdy chodzimy po różnego rodzaju podłożu. Ponadto w tym samym miejscu dowiedzieliśmy się, jak robi się daną kreskówkę od podstaw. Wiemy, że najpierw potrzebny jest scenariusz, następnie rysunki każdej sceny, dokładne plany wyglądu postaci, aby namalować ją idealnie w każdej pozycji, z najmniejszymi szczegółami. Pod sam koniec rysunki zostają

poddawane kolorowaniu za pomocą elektroniki (kiedyś malowano ręcznie), a później montażowi.

Godzinę później udaliśmy się piętro niżej, gdzie zobaczyliśmy starą pracownię nagrywania scen.

W pomieszczeniu panował mrok, okna były zasłonięte, oświetlenie padało jedynie z reflektorów. Dawniej w tym miejscu wszystko trzeba było

robić ręcznie - ustawiać światło tak, aby zasugerować noc lub dzień, robić zdjęcia specjalną maszyną, zmieniać scenę, postacie. Po dokładnym obejrzeniu udaliśmy się dalej. Kolejnym punktem zwiedzania był duży pokój tym razem pełen światła. Na ścianach wisiało mnóstwo rysunków, obrazów malowanych akwarelami, plakatówkami, kredkami ołówkowymi. Widzieliśmy dwa



stanowiska, które były przeznaczone do kolorowania, znajdowały się na nich farby i pędzle. Z drugiej strony pomieszczenia stał nowoczesny sprzęt - komputery, telewizor, skaner.

Na sam koniec obejrzelśmy Bolka i Lolka, Reksia i Przygody Lisa. Sądzę, że wszystkim bardzo spodobał się ten powrót do dzieciństwa i posłuchają słów pana przewodnika, który mówił,

aby zamiast siedzenia przed telewizorem przeczytać jakąś książkę. Szkoda tylko, że w drodze powrotnej rozpadło się na dobre i wróciliśmy do domu mokrzy. Miejmy tylko nadzieję, że w dobrych humorach!

Magdalena

Podróże bliskie i dalekie

NOC SZALONYCH NAUKOWCÓW

Uczniowie naszej szkoły odwiedzili krakowskie uczelnie. Program wydarzenia został przygotowany tak, aby każdy uczestnik w zależności od wieku lub zainteresowań znalazł coś ciekawego dla siebie.

W czasie "Małopolskiej Nocy Naukowców 2012" odbyły się pokazy, eksperymenty z udziałem publiczności,

warsztaty, spotkania z naukowcami. Podczas kilku godzin wędrowki odwiedziliśmy: *Instytutu Fizyki Jądrowej im. Henryka Niewodniczańskiego Polskiej Akademii Nauk (Mieliśmy możliwość zwiedzania kilku namiotów, gdzie w każdym dowiadaliśmy się wielu interesujących rzeczy), *Warsztaty twórczego myślenia



28 września 2012 roku w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu i Niepołomicach odbyła się Małopolska Noc Naukowców! Już po raz szósty wszystkich ogarnęła moc nauki.

(To dla mnie były najlepsze zajęcia, na których byliśmy. Nauczyliśmy się "twórczo myśleć" i tworzyć wiele niezwykłych rzeczy ze zwykłych przedmiotów), *Akademii GórniczoHutniczej (w której mieliśmy przyjemność dowiedzieć się co nieco o ciekłym azocie. Był to godzinny wykład z niezwykle widowiskowymi

doświadczeniami.

Była to bardzo przyjemna i integracyjna wycieczka. Każdy z nas dowiedział się wielu interesujących rzeczy. Naprawdę fajne było to że w pokazach brało udział wielu studentów współpracujących ze swoimi profesorami. Mam nadzieję, że jeszcze będziemy mieli możliwość wzięcia udziału w tego typu przedsięwzięciu!

Gosiakoz

Poznać mądrość świata przez doświadczenie

MAZURY - RADOŚĆ PŁYWANIA

Były pierwsze dni lipca. Upalny początek wakacji 2012. Promienie słoneczne coraz mocniej grzały, a wieczory kusily ciepłem i migotającymi gwiazdami. Cieszyła nas taka piękna aura, ponieważ wybieraliśmy się na obóz pływacki w samo serce Wielkich Jezior Mazurskich i legendarnej Galindii do Wilkas w pobliżu Giżycka. Z Zawoi wyruszyliśmy rankiem 3 lipca 2012r. Na miejscu byliśmy w godzinach popołudniowych.

PŁYWAMY, PŁYWAMY

Było nas 30 wspaniałych uczestników obozu wyposażonych w karty pływackie. Umiejętności pływackie rozwijaliśmy pod czujnym okiem instruktorów pływania pana Macieja Sarleja i pana Łukasza Stopki, który był również kierownikiem obozu. Opiekowały się nami panie Agnieszka Warmuz-Trybała i Urszula Mazur. Trenowaliśmy na basenie Parku Wodnego w Wilkasach oraz w wodach Jeziora Niegocin. Było to dla nas nowe doświadczenie sprawdziliśmy swoje umiejętności pływackie w warunkach naturalnych.

KAJAKIEM PO KRUTYNI

Krutynia to jedna z najpiękniejszych mazurskich rzek, bardzo malownicza. Pokonaliśmy kajakami jej odcinek od miejscowości Krutyni do Ukty (około 17 km). Doświadczaliśmy piękna tej rzeki krystalicznie czysta woda, dzikie ptactwo i wszechobecne lilie wodne. Oprócz nas uroku Krutyni podziwiali inni wodniacy. Na trasie spływu był tłok. Trzeba było uważać na kajaki, wiosła i łodzie, co przy naszych umiejętnościach wiosłowania nie było łatwe.

ROWERAMI DO GIŻYCKA

Powiat Giżycki oferuje dużo ścieżek i szlaków rowerowych. W COSA w Wilkasach wypożyczyliśmy rowery i dwoma



grupami udaliśmy się do Giżycka. Po drodze przejechaliśmy Kanał Niegociniński, następnie miniliśmy Wzgórze św. Brunona. Dalej szlak poprowadził nas na zabytkowy most obrotowy przerzucony przez Kanał Łuczarski, łączący Jezioro Niegocin i Kisajno. Tuż przed mostem podziwialiśmy pozostałości zamku krzyżackiego, które zostały zaadaptowane do roli ekskluzywnego hotelu.

W ZDROWYM CIELE, ZDROWY DUCH

Plan obozu przewidywał zajęcia ogólnorozwojowe, gry i zabawy rekreacyjnosportowe. Zatem dzień zaczynaliśmy od porannej zaprawy, graliśmy w siatkówkę, siatkówkę plażową, piłkę nożną i tańczyliśmy Zumbe. Podczas tych zajęć korzystaliśmy z atrakcyjnej bazy środkowej Centrum Wilkasy AZS.

BEZPIECZEŃSTWO NA WODZIE

Jak zachować bezpieczeństwo na wodzie, jak prawidłowo ubrać kamizelkę ratunkową, na czym

polega system ostrzegania na wodzie? Na te i inne pytania uzyskaliśmy odpowiedzi podczas wizyty w siedzibie Mazurskiego WOPRu w Giżycku. Tego samego dnia wieczorem podczas koncertu z okazji Dni Giżycka mieliśmy okazję sprawdzić naszą roztropność i odpowiedzialność. W ekspresowym tempie ewakuowaliśmy się z masowej imprezy podczas nadciągającej burzy. Wiało, grzmiało i lało a my już byliśmy bezpieczni w autobusie.



Było nas 30 wspaniałych uczestników obozu

BIAŁA FLOTA

Mazury to kraina jezior jest tu ich ogółem blisko tysiąc. Największe i najpiękniejsze z nich znajdują się w pobliżu Giżycka i Mikołajek. To tu można podziwiać duże porty, tu stacjonują jednostki Żeglugi Mazurskiej. Z szerokiej oferty rejsów wybraliśmy Szlak łabędzi. Z pokładu statku upajaliśmy się urzekającym krajobrazem Jeziora Kisajno.

RAJ DLA ŻEGLARZY

Wielkie Jeziora Mazurskie to przede wszystkim raj dla żeglarzy. Widzieliśmy piękne, duże jachty i mniejsze żaglówki pływające po Niegocinie i innych jeziorach. Poznaliśmy zwyczaje żeglarskie, a wieczorem w stylowej tawernie śpiewaliśmy szanty z żeglarzami, którzy cumowali w wilkaskiej marinie.

HISTORYCZNE MAZURY

Udało nam się wygospodarować czas na zwiedzanie twierdzy Boyen i wieży ciśnień w Giżycku oraz kwatery Hitlera w Wilczym Szańcu.

ciekawie przekazywane informacje przez panią przewodniczkę zakłócał atak komarów.

TO BYŁY PIĘKNE DNI

Siedem dni pobytu na Mazurach minęło bardzo szybko. Poznaliśmy polski cud natury, udoskonaliśmy umiejętności pływackie. Przekonaaliśmy się, jak bardzo potrzebna jest ta umiejętność w życiu. Możliwe to było dzięki

Europejskiemu Funduszowi Społecznemu ze środków którego finansowany jest projekt Poznać mądrość świata przez doświadczenie realizowany w Zespole Szkół nr 1 w ZawoiCentrum. 9 lipca późnym wieczorem byliśmy w Zawoi. Za bezpieczną podróż dziękujemy kierownikowi firmy Robertur. Na zawsze zostanie w naszej pamięci zieleń lasów, błękit wody i biel żagli utrwalona na fotografiiach.

Opiekunowie i uczestnicy obozu pływackiego Kingkus

Wakacyjne wspomnienia

"OPERACJA POŁUDNIE"

"Operacja Południe" to impreza dla wszystkich pasjonatów pojazdów wojskowych. Warto więc wybrać się za rok do Bielska-Białej, by podziwiać niezwykle militaria. Tym bardziej, że pokazy rokrocznie przyciągają coraz większą rzeszę młodych ludzi. To prawdziwa okazja, zwłaszcza dla chłopaków, by z bliska obejrzeć maszyny, którymi być może bawili się w dzieciństwie. Dnia 28 lipca 2012 roku w BielskuBiałej odbyła się wielka impreza znana pod nazwą

Operacja Południe. Organizowane są wówczas pokazy sprzętu militarnego, rekonstrukcje słynnych bitew, a wszystko kończy długi pokaz sztucznych ogni.

Podczas parady samochody przejeżdżały ulicami Bielska, robiąc krótki postój obok Zamku. Następnie wrócili na poligon, w tym przypadku były to Blonia. Tam można było podziwiać sprzęt wojskowy z różnych okresów i różnych produkcji, choć zdecydowanie przeważał ten z okresu II wojny światowej. Ekipy



rekonstrukcyjne prezentowały: niemieckie karabiny maszynowe Mg42, amerykańskie karabiny samopowtarzalne czy pistolety maszynowe. Uwagę przyciągały pojazdy: Willysy, Mutty z całą grupą zwiadowczą z okresu wojny w Wietnamie, transportery opancerzone M3, a także mnóstwo ciężkiego i lżejszego sprzętu. Całe dwa dni zlotu były bardzo upalne. Wokół unosiło się mnóstwo kurzu i pyłu. Gdzie okiem sięgnąć, można było zobaczyć mundury, spodnie i koszule z

motywem moro. Dookoła kusily szeregowo poustawiane stragany z pamiątkami, wojskową odzieżą i bronią.

Panowała naprawdę wspaniała atmosfera, wszyscy byli zaciekawieni tą żywą lekcją historii. Polecam takie spotkania nie tylko z powodu możliwości przeżycia niepowtarzalnej przygody, ale także jako dobre miejsce do zastosowania swojej wiedzy w praktyce.

Magdalena

REDAKCJA: Magdalena Mika dziennikarz; Kinga Kuś dziennikarz; Zuzanna Madej dziennikarz; Małgorzata Kozina dziennikarz. Katarzyna Wilczyńska Redaktor Junior Gazety Zawoja 1551, 34-222 Zawoja woj. małopolskie; mail: gazetkaszcentrum@wp.pl